

Sygn. akt I Ca 110/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 maja 2019 r.

Sąd Okręgowy w Tarnowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Edward Panek
Sędziowie:	SSO Andrzej Bosak SSO Wiesław Grajdura (sprawozdawca)
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Paweł Chrabąszcz

po rozpoznaniu w dniu 7 maja 2019 r. w Tarnowie

na rozprawie

sprawy z powództwa R. C.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowie

z dnia 21 stycznia 2019 r., sygn. akt I C 3389/17

1. **zmienia zaskarżony wyrok w punktach I i V w następujący sposób:**

- a) **w punkcie I wymienioną w nim kwotę zastępuje kwotą 3.632,16 zł (trzy tysiące sześćset trzydzieści dwa złote 16/100),**
- b) **punktowi V nadaje brzmienie: „zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 1.488,50 zł tytułem zwrotu kosztów procesu”;**

2. **oddala apelację w pozostałym zakresie;**

3. **zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 526 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I Ca 110/19

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 7 maja 2019 roku

Powód R. C. w pozwie skierowanym przeciwko Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W. domagał się zasądzenia kwoty 11.616,90 zł wraz z ustawowymi odsetkami oraz kosztami postępowania.

Strona pozwana w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Rejonowy w Tarnowie wyrokiem z dnia 21 stycznia 2019 roku:

- w punkcie 1. zasądził od strony pozwanej Towarzystwa (...) (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda R. C. kwotę 5.134,72 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 15 listopada 2017 roku do dnia zapłaty;
- w punkcie 2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
- w punkcie 3. nakazał ściąganie od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Tarnowie kwotę 673,05 zł tytułem brakującej części rachunku biegłego;
- w punkcie 4. nakazał ściąganie od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Tarnowie kwotę 258,30 zł tytułem brakującej części rachunku biegłego;
- w punkcie 5. wzajemnie zniósł pomiędzy stronami koszty postępowania.

Rozstrzygnięcie powyższe Sąd Rejonowy wydał, biorąc za jego podstawę następujące okoliczności faktyczne:

Powód R. C. jest drugim właścicielem pojazdu marki (...) nr rej. (...), przy czym samochód ten został sprowadzony z Niemiec. W okresie, gdy powód był właścicielem tego pojazdu do daty kolizji w dniu 31.10.2016 r. pojazd ten nie uczestniczył w żadnych zdarzeniach drogowych ani też nie był naprawiany. Również po dacie kolizji powód nie dokonał naprawy przedmiotowego pojazdu.

Dalej Sąd Rejonowy ustalił, że zakres uszkodzeń powstałych w samochodzie powoda w następstwie kolizji z 31 października 2016 roku obejmował następujące części kwalifikujące się do wymiany bądź naprawy, w tym lakierowania: przód tablicy rejestracyjnej, ramka tablicy rejestracyjnej, przód poszycia zderzaka, obwódka chromowa lewej atrapy, kierownica powietrza na chłodnicę, zaślepki spryskiwaczy, spryskiwacze reflektorów, rura doprowadzająca powietrze do filtra powietrza; poszycie zderzaka tylnego, hak holowniczy, tylna kłapa zdeformowana w części dolnej. W znakomitej większości w pojeździe powoda znajdowały się części oryginalne za wyjątkiem poszycia zderzaka tylnego oraz haka holowniczego.

Sąd ustalił dalej, że koszt naprawy powypadkowej auta powoda, zgodnie z zasadą, że w odniesieniu do uszkodzonych części oryginalnych zostaną one zastąpione częściami oryginalnymi, zaś w przypadku gdy uszkodzone zostały części samochodu tzw. „zamienniki” to zastąpione zostaną również zamiennikami, wynosi 10.374,50 zł brutto. Przy tej kalkulacji stawka roboczogodziny została przyjęta na poziomie 100 zł netto. Koszt naprawy powypadkowej pojazdu z rabatem 40% na materiały lakiernicze i 12% na części zamienne, przy uwzględnieniu, że do naprawy zostaną użyte takie same części zamienne jakie zostały uszkodzone (w miejsce części oryginalnych - części oryginalne, zaś w miejsce tzw. części zamiennych – zamienniki), wynosi 8.871,94 zł brutto. Natomiast koszt naprawy przy uwzględnieniu rabatu 40% na materiały lakiernicze i 12 % na części zamienne przy założeniu, że do naprawy zostaną użyte części zamienne jakości nie niższej niż (...) wynosi 6.295,59 zł brutto.

W rozważaniach prawnych Sąd Rejonowy stwierdził po pierwsze, że podstawę odpowiedzialności strony pozwanej stanowi umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, zawarta ze sprawcą kolizji. Dalej omówił przesłanki wynikające z art. 9 ust. 1 i art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, konkludując, że w świetle tych przepisów odpowiedzialność odszkodowawcza ubezpieczyciela aktualizuje się jedynie w wypadku, w którym istnieje możliwość przypisania kierującemu pojazdem mechanicznym odpowiedzialności za szkodę wedle przesłanek z art. 415 k.c. Sąd I instancji zauważył, że w przedmiotowej sprawie strona pozwana nie kwestionowała swojej odpowiedzialności za szkodę doznaną przez powoda w następstwie kolizji z dnia 31 października 2016 roku. Odnosząc się do kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu, Sąd Rejonowy stwierdził, iż przy założeniu, że uszkodzone części oryginalne zostaną zastąpione częściami oryginalnymi zaś części tzw. zamienniki – zamiennikami, a koszt roboczogodziny przyjęty na poziomie 100 zł netto – koszty te opiewają łącznie na kwotę 10.374,50 zł. W ocenie Sądu I instancji brak jest podstaw do zastąpienia uszkodzonych części oryginalnych jakimikolwiek zamiennikami, gdyż nie doprowadzi to do przywrócenia pojazdu do stanu poprzedzającego wyrządzenie szkody, a nadto części alternatywne nie posiadają takich właściwości użytkowych technicznych i estetycznych jak części oryginalne. W konkluzji Sąd zauważył, że skoro koszt naprawy powypadkowej pojazdu wynosi 10.374,50 zł, a w postępowaniu likwidacyjnym wypłacono powodowi kwotę 5239,78 zł, to do zapłaty pozostaje kwota 5.134,72 zł, którą należało zasądzić.

Apelację od powyższego wyroku złożyła strona pozwana Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W., zaskarżając go w części, tj. w punkcie I co do kwoty 1.502,56 zł wraz z odsetkami oraz w punktach IV i V w całości.

Skarżąca zarzuciła Sądowi I instancji naruszenie prawa materialnego, tj. art. 354 k.c. poprzez nieuwzględnienie przy wyliczeniu odszkodowania rabatów na części zaoferowane dla klientów Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W.. Wskazała, że Sąd w ogóle się do tej kwestii nie odniósł, a sam powód również nie zanegował istnienia takiej możliwości i nie podał, dlaczego z niej nie skorzystał. Podniosła, że wysokość odszkodowania winna być ustalona na kwotę 8.871,94 zł.

Wskazując na powyższe zarzuty, skarżąca wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda kwoty 3.632,16 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 15 listopada 2017 roku do dnia zapłaty, oddalenie powództwa w pozostałej części oraz ponowne rozliczenie kosztów postępowania przed Sądem Rejonowym, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych;
2. zasądzenie od powoda na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania przed Sądem Okręgowym, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powód R. C. wniósł o jej oddalenie w całości i zasądzenie od strony pozwanej na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym według norm prawem przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja w zasadniczej części okazała się zasadna.

W apelacji strona pozwana nie kwestionowała ustaleń faktycznych Sądu I instancji, dlatego też Sąd Okręgowy ustalenia te podziela i przyjmuje je również za własną podstawę rozstrzygnięcia (art. 382 k.p.c.).

Skarżąca podniosła w swym środkiem odwoławczym jedynie zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy prawa materialnego, tj. art. 354 k.c., co miało się przejawiać w tym, że przy określaniu wysokości odszkodowania nie uwzględniono zniżek na niektóre części zamienne oraz materiały lakiernicze, jakie zaoferowała powodowi na etapie postępowania likwidacyjnego. Apelująca zarzuciła, że Sąd I instancji w ogóle nawet nie odniósł się do tej kwestii. Uwypukliła, że

przepis art. 354 k.c. nakłada na poszkodowanego obowiązek współpracy z ubezpieczycielem, co oznacza powinność dążenia do minimalizacji szkody.

Odnosząc się do tej kwestii, należy w pierwszym rzędzie poddać analizie pojęcie szkody, w tym w szczególności szkody majątkowej. Ogólnie rzecz ujmując i odwołując się do powszechnie akceptowanej w doktrynie i orzecznictwie tzw. definicji deferencyjnej (różnicowej), szkodą jest powstała wbrew woli poszkodowanego różnica między jego obecnym stanem majątkowym a takim stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie ją wywołujące (np. czyn niedozwolony). Od razu należy zauważyć, że na gruncie prawa cywilnego obowiązuje zasada pełnej kompensacji, która w sposób najbardziej właściwy umożliwi realizację podstawowego celu odpowiedzialności odszkodowawczej – postawienia poszkodowanego w stanie, w jakim znajdowałby się, gdyby zdarzenie szkodzące nie miało miejsca (restitutio ad integrum). Wyraża to przepis art. 363 § 1 k.c., który stanowi, że naprawienie szkody powinno nastąpić bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jest przy tym oczywiste, że owa „odpowiednia suma pieniężna” ma być takiej wielkości, aby umożliwiła właśnie przywrócenie stanu sprzed zaistnienia zdarzenia wyrządzającego szkodę. Jeżeli więc doszło do uszkodzenia rzeczy (np. samochodu), to świadczenie pieniężne na poczet odszkodowania ma być w takim rozmiarze, by zapewniło naprawienie tej rzeczy w taki sposób, aby uzyskała ona w pełnym możliwym zakresie walory sprzed zdarzenia wywołującego szkodę. Od razu należy zaznaczyć, iż w orzecznictwie przyjęto, że obowiązek spełnienia świadczenia polegającego na naprawieniu szkody przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej jest niezależny od tego, czy poszkodowany rzeczywiście naprawił szkodę nakładem własnych sił lub środków ani nawet od tego, czy zamierza ją naprawić (por. wyrok SN z 7.8.2003 r., IV CKN 387/01). Nie jest zatem w procesie o odszkodowanie prawnie relewantne badanie, czy i za jaką kwotę doszło do przywrócenia określonej rzeczy do stanu sprzed zdarzenia szkodzącego. Bez wątpienia istotne jest natomiast to, by ustalić, jaką kwotę musiałby wydatkować poszkodowany, gdyby zamierzał przywrócić rzecz do stanu ex ante, bo to właśnie oznacza wyliczenie rozmiaru szkody. Jeśli uszkodzoną rzeczą jest samochód, to co do zasady szkoda obejmować będzie koszty jego naprawy, na które składają się zazwyczaj takie elementy, jak: ceny części, ceny lakieru oraz tzw. robocizna.

W procesie naprawiania szkody, który jest relacją pomiędzy wierzycielem (poszkodowanym) i dłużnikiem (sprawcą szkody albo osobą za niego odpowiadającą), obowiązuje, jak w każdej relacji obligacyjnej, zasada, zgodnie z którą wierzyciel powinien współdziałać przy wykonaniu zobowiązania w sposób zgodny z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego, a jeżeli istnieją w tym zakresie ustalone zwyczaje – także w sposób odpowiadający tym zwyczajom (art. 354 § 2 k.c.). Od razu należy podkreślić, że współdziałanie przez wierzyciela z dłużnikiem przy wykonywaniu zobowiązania jest jego ustawowym obowiązkiem. Obowiązek ten ma przede wszystkim charakter "negatywny" (nieczynienie tego, co utrudniałoby dłużnikowi wykonanie zobowiązania). Można jednak oczekiwać od wierzyciela również działania pozytywnego, w szczególności wtedy, gdy wynika to z właściwości zobowiązania albo z umowy. W orzecznictwie wyrażono na przykład pogląd, że elementem obowiązku określonego w art. 354 § 2 k.c. jest powinność wierzyciela współdziałania z dłużnikiem w celu uniknięcia lub zmniejszenia rozmiarów szkody. Obowiązek współdziałania obejmuje także obowiązek lojalności wobec dłużnika, a więc powstrzymania się od wszystkiego, co byłoby przejawem naruszenia zasad uczciwości i słuszności w relacjach ukształtowanych w łączącym strony stosunku prawnym. Zasada lojalności oznacza przede wszystkim poszanowanie znanego wierzycielowi interesu dłużnika i takie jego (wierzyciela) postępowanie, aby nie narażać dłużnika na szkodę lub zbędne wydatki, które nie musiałyby być przez niego ponoszone dla właściwego wykonania zobowiązania ("nakaz zaoszczędzenia dłużnikowi zbędnych wydatków").

Zastosowanie powyższego w stosunku obligacyjnym, w ramach którego dłużnik ma świadczyć odszkodowanie a wierzyciel ma prawo żądać jego spełnienia, oznacza, że jeżeli wierzyciel faktycznie dokonuje naprawy uszkodzonej rzeczy, a dłużnik proponuje mu – w sposób rzeczywisty, a nie tylko pozorny – możliwość nabycia i dostawy w dowolne, wybrane przez wierzyciela miejsce (np. do wybranego przez wierzyciela warsztatu samochodowego) pełnowartościowych części potrzebnych do owej naprawy i deklaruje, że w ich cenie mieści się też koszt dostawy, to wierzyciel powinien tę propozycję zaakceptować. Oczywiście, może się na to nie zgodzić i zakupić części we własnym zakresie; może też w ogóle nie podejmować naprawy, a więc propozycja dłużnika nie będzie miała w

związku z tym dla niego znaczenia. W takiej jednak sytuacji dla potrzeb wyliczenia odszkodowania, zgodnie z powołanymi wyżej regułami prawa cywilnego, należy mieć na względzie taki stan, jakby wierzyciel dokonał naprawy przy wykorzystaniu części zaoferowanych przez dłużnika. Istotą odszkodowania jest przecież zapłata takiej kwoty, jaka potrzebna jest poszkodowanemu do przywrócenia rzeczy do stanu poprzedniego, a więc do jej naprawienia. Z taką oceną, dokonywaną na gruncie przepisów ogólnych o zobowiązaniach, koreluje stanowisko wypowiedziane w orzecznictwie co do relacji między poszkodowanym w wypadku komunikacyjnym a ubezpieczycielem. W uchwale składu 7 sędziów SN z dnia 12 kwietnia 2012 r. (III CZP 80/11, OSNC 2012, nr 10, poz.112) Sąd Najwyższy orzekł, że zakład ubezpieczeń zobowiązany jest na żądanie poszkodowanego do wypłaty, w ramach odpowiedzialności z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, odszkodowania obejmującego celowe i ekonomicznie uzasadnione koszty nowych części i materiałów służących do naprawy uszkodzonego pojazdu. Sąd Najwyższy w samym uzasadnieniu tej uchwały podkreślił, że co do zasady naprawienie szkody ma polegać na przywróceniu stanu poprzedniego i rzecz uszkodzona powinna osiągnąć stan używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Dlatego poszkodowany ma prawo nabyć części samochodowe, które pochodzą z pewnego źródła i w związku z tym mają gwarantowaną jakość, zapewniającą bezpieczeństwo pojazdu po jego naprawie.

Biorąc pod uwagę powyższe stanowisko należy dojść do wniosku, że skoro ubezpieczyciel uzyskał na określone pełnowartościowe, nowe i oryginalne części rabat i informuje o tym poszkodowanego, który jednak z propozycji tej nie korzysta i nie przedstawia żadnego uzasadnienia dla tego rodzaju zachowania, to w procesie ustalenia wysokości należnego poszkodowanemu odszkodowania powinno się uwzględniać ceny owych części w takim rozmiarze, w jakim byłyby one poniesione przy nabyciu tych części zgodnie z propozycją ubezpieczyciela. Można od tego oczywiście odstąpić, gdyby poszkodowany wykazał, że nabycie części z obniżką uzyskaną przez ubezpieczyciela nie było realnie możliwe czy to z usprawiedliwionych przyczyn leżących po stronie poszkodowanego, czy też dlatego, że sama propozycja była np. tylko pewnym chwytym marketingowym.

W sprawie niniejszej strona pozwana informowała powoda o możliwości uzyskania rabatu na części oryginalne w pismach z dnia 24 stycznia 2017 roku oraz w kosztorysie załączonym do pisma z dnia 21 listopada 2016 roku. Ponadto, zadeklarowała możliwość dostarczenia wybranych przez poszkodowanego części oryginalnych na swój koszt do dowolnego zakładu/warsztatu wskazanego przez poszkodowanego. W toku postępowania skarżąca wprost powoływała się na tę okoliczność, przedstawiając jednocześnie dowody na poparcie swoich twierdzeń. Z kolei powód nie kwestionował w żaden sposób faktu, że został poinformowany o możliwych rabatach ani nie uzasadnił, dlaczego z nich nie skorzystał. Co więcej, sam przyznał w swoich zeznaniach, że w ogóle nie kontaktował się z ubezpieczycielem w sprawie możliwości uzyskania rabatu. W tych okolicznościach, przy uwzględnieniu uwarunkowań prawnych, o których była wyżej mowa, nie sposób uznać za zasadne, aby strona pozwana miała obowiązek zapłaty wyższego odszkodowania.

Sąd I instancji przyjął przedstawiony przez biegłego sądowego pierwszy wariant naprawy pojazdu, ustalając jej koszty na poziomie 10.374,50 zł. Sąd nie uwzględnił jednak podniesionej przez stronę pozwaną możliwości skorzystania przez powoda z rabatów na materiały i części zamienne, ani też nie przedstawił żadnej argumentacji za takim podejściem. Sąd Okręgowy uznał natomiast za zasadny II wariant wyliczenia odszkodowania, wynikający z opinii biegłego, w którym przyjęto ceny koniecznych do naprawienia szkody części i materiałów z uwzględnieniem rabatu. Tak więc ostatecznie roszczenie odszkodowawcze było zasadne w zakresie kwoty 8.871,94 zł. Biorąc pod uwagę, że do tej pory ubezpieczyciel wypłacił na rzecz powoda łączną kwotę 5.239,78 zł, do zasądzenia pozostała kwota 3.632,16 zł. Z tego też względu na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy zmienił w punkcie I zaskarżony wyrok.

Skoro zmiana uległa kwota zasądzona na rzecz powoda odszkodowania, to konsekwentnie modyfikacji musiało też ulec rozstrzygnięcie o kosztach postępowania między stronami, zawarte w punkcie V zaskarżonego wyroku. O kosztach tych Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. Biorąc pod uwagę fakt, że powód dochodził kwoty 11.616,90 zł, a ostatecznie zasądzona została na jego rzecz kwota 3.632,16 zł, należy uznać, iż powód wygrał sprawę w 1/3, zaś strona pozwana w 2/3. W tej więc proporcji należało dokonać rozliczenia kosztów pomiędzy stronami za I instancję. Koszty poniesione przez powoda to: opłata sądowa od pozwu w kwocie 581 zł, koszty zastępstwa procesowego w kwocie 3.617 zł oraz zaliczka w kwocie 600 zł. Łącznie koszty te wyniosły 4.798 zł. Powodowi należy się zwrot 1/3 kosztów, co daje kwotę 1.599,33 zł. Strona pozwana poniosła następujące koszty: koszty zastępstwa procesowego w wysokości 3.617 zł i

zaliczka w kwocie 1.014,75 zł, co daje łączne kwotę 4.631,75 zł. Z tego 2/3 wynosi 3.087,83 zł. W efekcie, po dokonaniu odpowiedniego potrącenia (3.087,83 zł – 1.599,33 zł = 1488,50 zł), pozostaje do zasądzenia od powoda na rzecz strony pozwanej kwota 1.488,50 zł.

Sąd Okręgowy oddalił apelację w tej części, w jakiej zażądano zmiany punktu IV zaskarżonego wyroku. Sąd odwoławczy zauważył, że na koszty opinii biegłego poniesione tymczasowo przez Skarb Państwa składały się kwoty 414,75 zł i 516,60 zł, co daje łączną kwotę 931,35 zł. Biorąc pod uwagę wskazaną wyżej proporcję wygranej/przegranej strona pozwana winna być zobowiązana do zwrotu na rzecz Skarbu Państwa 1/3 ww. sumy (art. 113 ust.1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych), a więc kwoty 310,45 zł. Z tego więc wynika, że obciążenie przez Sąd I instancji skarżącej z tego tytułu kwotą 258,30 zł nie przewyższa tej sumy, która byłaby od niej należna. Oczywiście, z uwagi na zakaz reformationis in peius Sąd Okręgowy nie miał podstaw do modyfikacji omawianej części zaskarżonego wyroku na niekorzyść apelującego.

Orzekając o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy kierował się zasadą wyrażoną w art. 100 zd. drugie k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Sąd posiada w ramach tego przepisu uprawnienie do włożenia na jedną ze stron obowiązku zwrotu kosztów procesu w pełnym zakresie, jeżeli jej przeciwnik uległ jedynie w nieznacznej części. Na tej podstawie Sąd zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 526 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego. Na należność tę składają się: kwota 450 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego (§ 2 pkt 3 w zw. z § 10 ust.1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych) oraz kwota 76 zł tytułem opłaty sądowej od apelacji.